



Sygn. akt II CK 173/04

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 listopada 2004 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Mirosław Bączyk (przewodniczący)

SSN Zbigniew Strus (sprawozdawca)

SSA Wojciech Kościółek

Protokolant Anna Banasiuk

w sprawie z powództwa M.D.

przeciwko Gminie Miasta S. oraz Syndykowi Masy Upadłości "P." Spółce Akcyjnej
w upadłości

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 5 listopada 2004 r.,

kasacji powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 8 października 2003 r., sygn. akt [...],

oddala kasację.

Uzasadnienie

Zaskarżony wyrok został wydany na podstawie stanu faktycznego ustalonego przez Sąd Okręgowy orzekający w pierwszej instancji.

Powód, liczący w chwili zdarzenia 15 lat, znalazł na terenie publicznym ogólnie dostępnym petardę, która po podgrzaniu wybuchła mu w ręce powodując ciężkie obrażenia ciała w postaci utraty lewej dłoni, dwóch palców prawej ręki, całkowitej utraty oka lewego oraz pogorszenia zdolności widzenia oka prawego i mniejszych okaleczeń. Znaleziony materiał wybuchowy był pozostałością po odbywających się poprzedniego dnia uroczystościach, władze miasta S. zezwoliły na użycie z tej okazji tzw. galanterii pirotechnicznych.

Pozwanymi w procesie o odszkodowanie obejmujące również zadośćuczynienia w kwocie 240.000 zł było Miasto S. i „P.”, co do którego ze względu na ogłoszenie upadłości w toku procesu postępowania zostało zawieszona (art. 174 § 1 pkt 4 k.p.c.).

Sąd Okręgowy przyjął odpowiedzialność Miasta na zasadzie winy funkcjonariuszy, którzy nie uprzątnęli terenu po uroczystościach i zasądził tytułem zadośćuczynienia kwotę 180.000 zł z odsetkami w ustawowej wysokości od 8 sierpnia 1997 r., a oddalił powództwo o zapłatę dalszej kwoty 60.000 zł, ze względu na przyczynienie się powoda do powstania szkody w 25 % (art. 362 k.c.).

Sąd Apelacyjny obniżył zasądzoną kwotę o połowę uznając, że kwota zadośćuczynienia uznanego przez Sąd Okręgowy za odpowiednie w rozumieniu art. 445 § 1 k.c., tj. 240.000 zł jest równoważna przeciętnemu wynagrodzeniu netto w III kwartale 1997 r. z 260 miesięcy i jest nadmierna w stosunku do stopy życiowej ogółu społeczeństwa oraz okoliczności wypadku. Przyjmując ten sam miernik zadośćuczynienia, sąd drugiej instancji uznał, że zadośćuczynienie nie powinno przekroczyć średniego wynagrodzenia netto, we wskazanej dacie, za 130 m-cy, czyli kwoty 120.000 zł pomniejszonej stosownie do rozmiaru przyczynienia się powoda.

Kasacja powoda została oparta na pierwszej podstawie. Skarżący przytoczył art. 445 § 1 k.c., którego naruszenie przez błędną wykładnię wyczerpuje wskazaną podstawę – zwłaszcza przez nie docenienie rodzaju naruszonego dobra, tj. zdrowia oraz ograniczenia kryterium ustalania wysokości zadośćuczynienia do jednostek arytmetycznych.

Wnioski kasacji zmierzały do zmiany zaskarżonego wyroku przez oddalenie apelacji pozwanego lub jego uchylenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania – wraz z zasądzeniem na rzecz powoda kosztów procesu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Sąd Apelacyjny trafnie zwrócił uwagę na konstrukcję przepisu art. 445 § 1 k.c. pozostawiającego znaczny stopień swobody sądowi orzekającemu. Należy dodać, że norma wynikająca z przepisu jest podwójnie niedookreślona – przez fakultatywność („sąd może przyznać”) i przez wprowadzenie klauzuli generalnej przy wskazywaniu wysokości („odpowiednie”).

Te sformułowania wskazują, że ustawodawca składowi orzekającemu pozostawił konkretyzację kwoty przyznanej tytułem zadośćuczynienia.

Apelacyjny system przyjęty w procesie cywilnym sprawia, że sąd odwoławczy orzekający w drugiej instancji kontynuuje – zasadniczo w granicach apelacji – merytoryczne rozpoznanie sprawy.

Ponieważ klauzule generalne nie dają się sprowadzać do formuł parametrycznych, uznanie zadośćuczynienia za „odpowiednie” jest również wynikiem doświadczenia życiowego odnośnie do takich uwarunkowań jak znajomość poziomu życia społeczeństwa, siły nabywczej pieniądza, dolegliwości wynikających z doznanej szkody, a nawet okoliczności jej wyrządzenia (rozmiaru i rodzaju winy). Powoduje to, że Sąd Najwyższy, jako kasacyjny, ingeruje w sferę tych ocen wpływających na wysokość zadośćuczynienia tylko w wypadkach wyraźnego naruszenia zasad doświadczenia życiowego lub reguł logiki (wyrok V CKN 1360/00 z 22 marca 2001 r. Lex 52394, I CKN 837/00 z 4 lipca 2002, Lex 56891).

Zaskarżony wyrok nie narusza zasad ustalania wysokości uzasadnienia. Podobnie jak wyrok Sądu Okręgowego uwzględnia rozmiar szkody niemajątkowej zarówno w aspekcie obiektywnym (rodzaj obrażeń oraz ich skutki), jak i subiektywnym (szkoda dotknęła młodego człowieka).

Przy rozważaniu rozmiaru krzywdy, nie można pominąć przyczyny wypadku, tj. znacznego udziału okoliczności przypadkowych, znalezienia materiału wybuchowego o dużej sile rażenia, niewiadomego pochodzenia, a także sposobu odpalenia tego ładunku; powód wyjaśnił, że podpalił lont trzymając pojemnik metalowy (petardę) w lewej dłoni.

Podważona przez skarżącego metoda ustalania wysokości zadośćuczynienia, polegająca na zastosowaniu tylko jednego miernika (średniej wysokości wynagrodzenia), kryje w sobie wcale niemałą treść. Średnie wynagrodzenie dostarcza bowiem informacji o poziomie życia znaczącej części społeczeństwa. Poza tym wskazuje siłę nabywczą pieniądza wyrażanego w jednostkach nominalnych.

Z drugiej strony zastosowanie tego miernika pozwoliło sądom orzekającym pominąć regułę zasądzania odsetek od chwili orzekania. Ponieważ w początkowym okresie naliczania odsetek, miały one charakter wyraźnie waloryzacyjny, rzeczywista wartość zadośćuczynienia jest znacznie wyższa od kwoty 90.000 zł wymienionej w sentencji wyroku.

Przyjmując jako bezsporną okoliczność, że zasądzenie zadośćuczynienia pozwoliło powodowi nabyć mieszkanie, trudno byłoby uznać, że nie przedstawia ono znaczącej wartości, a zatem jest rażąco niskie i dlatego nie odpowiednie w rozumieniu art. 445 § 1 k.c.

Z tych przyczyn kasacja została oddalona na podstawie art. 393¹² k.p.c.